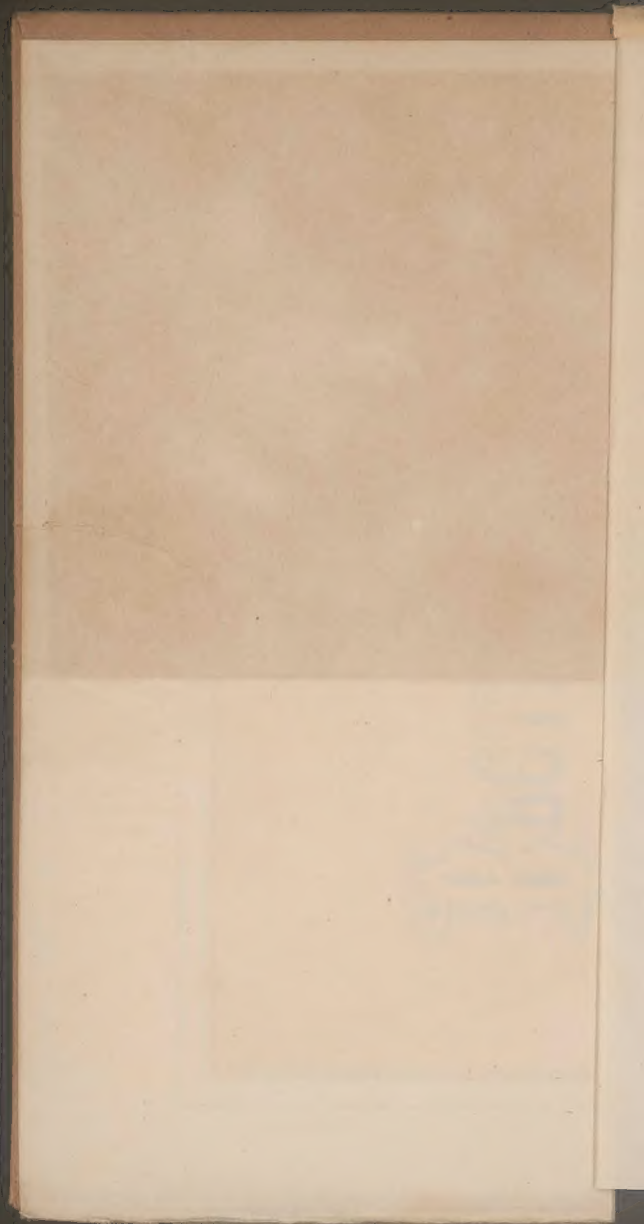


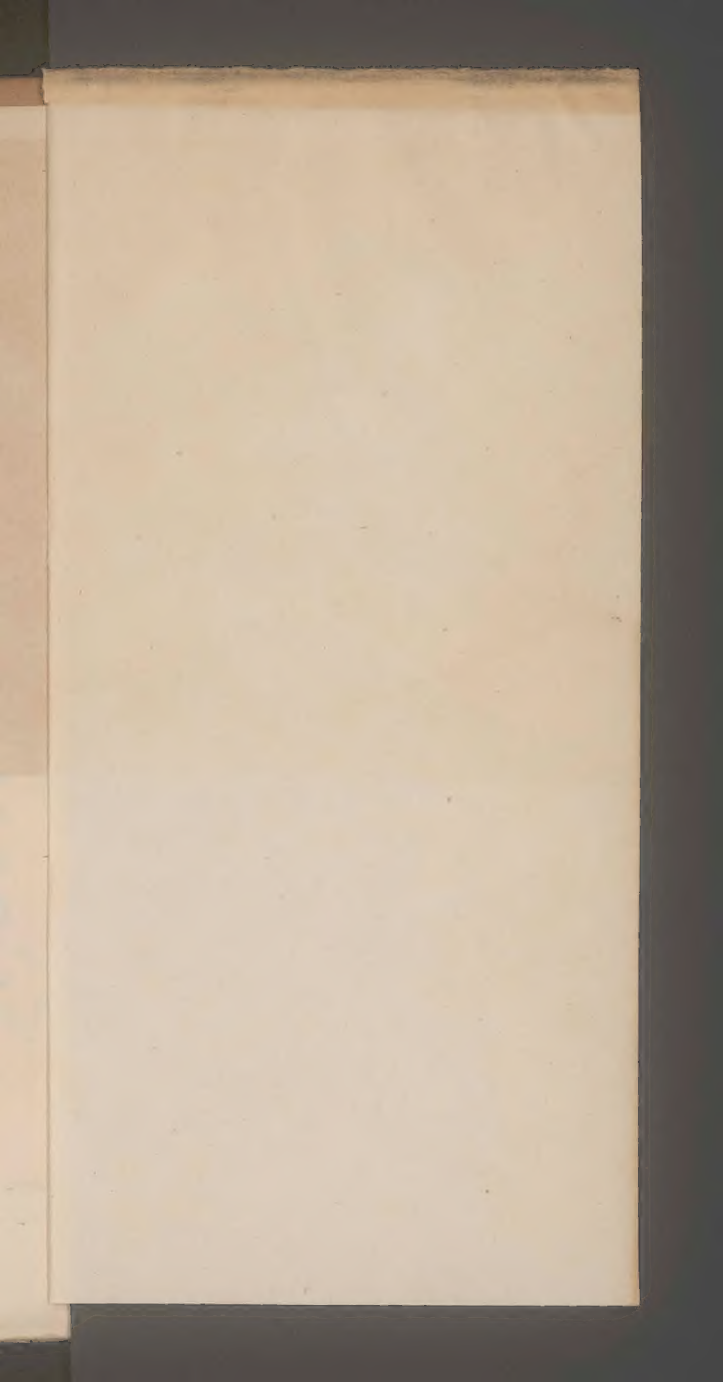
5448

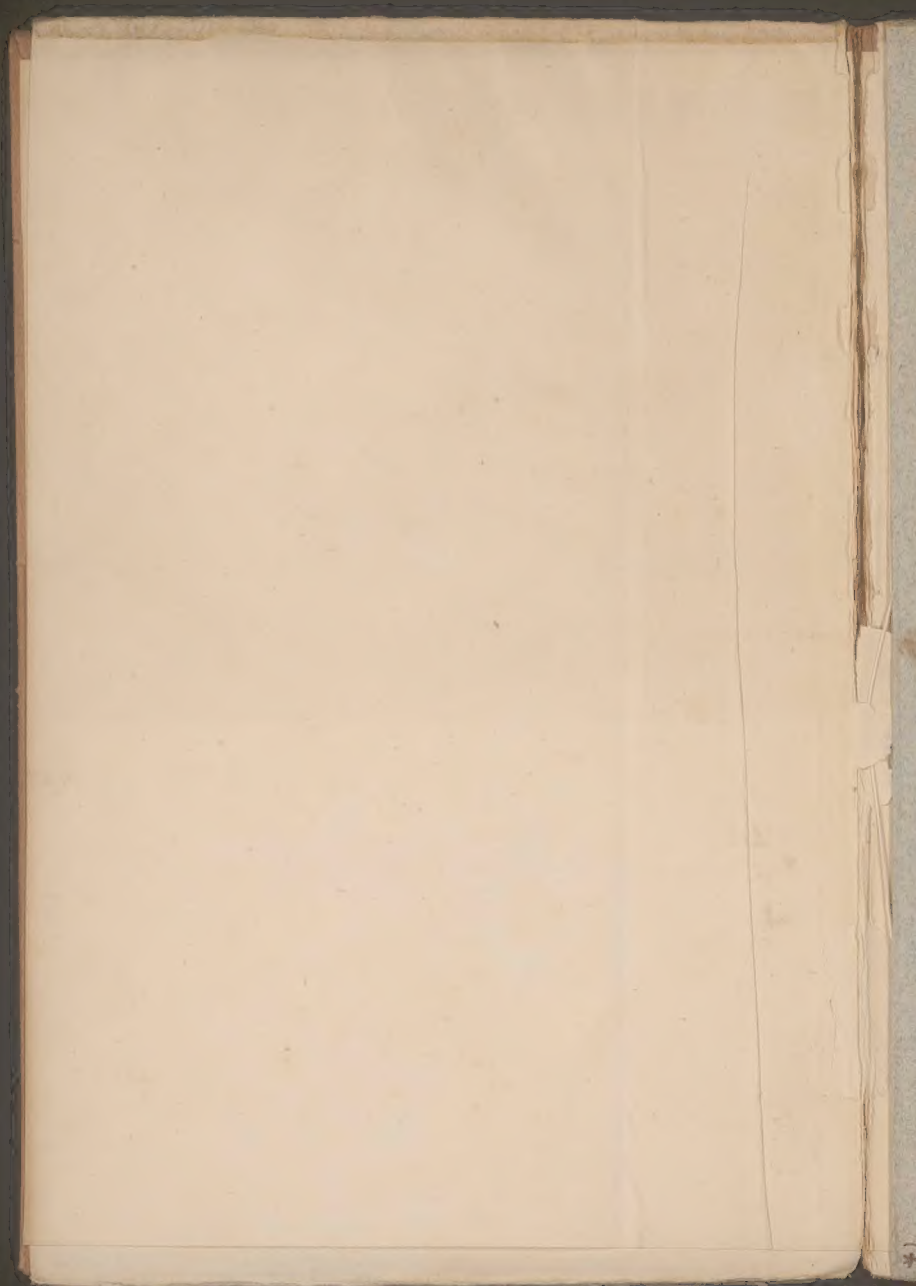
Kilka merszyków
oryginalnych

in. p. Hegoty Panlejo.

en







Leświe ranna jutrenka się schowa
 Leświe poranek błysnie złotowłory
 Luch! wnet mię naglą niespodziane głoty
 Jędr... idr... rozmów się i mitym wśród pasowa

Poranaję twoje mile brzmienne słowa
 Bziegnę pomiędzy łgki trewy słoty
 Których skropiona od porannej rosy
 Spada ku ziemi smutnie srebrna głowa.

Witam.. Duncyca! witam Cię tak mile
 Z moim cieniem słowa już nie staję,
 Luchoty jesteś duszy mej miłośnikiem

Sdy szumi... w mowie ptyna błogo chwie
 Sdy miłuję — serce rozumie się waja. — — — — —
 — Boga mię więc odgód wiernem przyjaciele.

Dnia 24 marca 1829 w Sadom.

2.
 Poranek. *)

Krona Poranek, drzewo wspaniałe!
 Twoja hojność balsam na mę duszę leje,
 Luch bogdy twój twarz smutna się smieje;
 Wnet cię mię rados obajmuję twąta —

Lubię ja wielbie twącyż ho stala!
 Twe oko światłem ognistym gorzei,
 Twe oblicze wonności na nos wie,
 Ty pierzgi pierofryar mi grata!

Seer powiedz? czemu twe krasne oblicze,
 Grasz zakryty gniewu chmury rogi?
 Cemu tak krót ho bawisz między nami?

Luch rastań tutaj! twe cienie drzewie
 Niech nie od dale od nas chwie błogę — —

Wszak ty wielbiemy autem piesniami
 Dnia 28 marca 1829

*) Poranek.

5448

N. Juv.

Wielbię bogoty prehan liche
 Wielkie rólki Regota Bronty
 starfy.

Niecierpny przyjaciel.

Niedy samotny przy świetle ciężka
 Duszolepisz w błękitu przestrzeni
 Błogę wplotany w przyjemne marzenia
 Iż się napawa wspomnieniami.

Lub niedy stonę roztoczyć welica
 I ptaśki mieć harmonijne pieśń
 Wśród miłych kwieci... mego zachwycenia
 Prędy mi smutną wspomnień błękitawica

Uch! tyś to sprawił przyjaciela rogi
 Któryś me serce tak krwawie uwarł
 Któryś me duszę tak rodnie usmucił

Bach jedneś języczek, iertes dla mnie drogi
 Wzrogi -- res może przez ślad ręką skarł!
 Obyłś było! --- obyś się nawrócił! ---

4.

Dnia 30 Kwietnia 1829.

Smierć dobroczyńcy.

O lutnia twoje harmonijne tony
 Jak miłe brzmienie niegdys duszy mojej były
 Iż się wdało jak gdyby skowronki ręką
 Jak by się głos rozległ stowitka pieszczony

Niedy od obowiązków powracat inorony
 W twym piśmie od porzucenia szukały me ręką
 Lub niedy twa ciekawość czoło me skrzyty
 Pewnie nie wnet rozprędził głos twoj ulubiony

Jak niegdys miła lutnia roztoczyć mi bytaś
 I wiankiem weselności skronie me wienstas
 Sercech dris smutną widzieli twę stronę powane

Jak! już dris nie ródzisz melodyjne tony
 Iż zryjesz tego robaka co me serce tony
 Nad strata dobroczyńcy wyptałatem omy.

Sedwie iasnotka oarba pmetasta r uopilnia
Zaledwie otrepata skrydełka wosone (*)
Iur rozpustarstry w loie rse pioercka wione
Dubeyiem rasyta cute nio rowenia

Etak posród radosie posród rachwyenia
Blewała gnaiarcka cygli nie rione
A widze jecore cete i nianarione
Iadta na drowinie nuqe rne radosne pienia.

Sera w krotka iey radosie krotkie rachwyenie
Edyz ach swawola strzelca ciquie napine
Ktosa pasmo dni krotkich ptasyny pruwina
Jefure drga serce głowska iur na dot wieszona
Ię kras o pierwi wyparty na drobku iey rone
— Cete rrogi i cor i winno stworenie — ?

Pieswioonek i porota.

Pieswioonek.

Sedwie blyngtem r pod stoley rastony
Sedwie sar pienofy rozmiały r lice,
Iur mylatuje jad ita blyskawice
Iur blask pobytu mego umajony

Wie litowice r gbow twoich rpony!

Lich biezniey daley dural otolica

Sas stodry kwiatek dojrzytwa rrenica

Zierabad kę lub fioletek piererony

Pierota.

Wie skazie się luby! szron iimowy wieje

Pis more jecore twój kwiatek wiecznie

Introd tródy roftanie ideptany

Jak się rasonie w nie pamieci wianie

Bist jur nie pomni drugiego poranka

Wtorko ja w fionie rny mipele ~~kar~~ — Kachanka. (c)

Zamiast tych 2 wierszy oryginalnych: Sedwie r rosy skrydełka osyfyta woi

Inz rozpustniwyj Krucze wyjch piossek zawoile sta

Pieśń

O wyprawie wojennej zgora Swiatostawicza wnuka
Olega. —

Pięknie by było o bracia wspomnieć
Gdybyśmy smutny los wyprawy sławnej
Swiatostawicza zgora opiewali
Duszę i piemię lat przeszłości sławnej
Pomnieć się pieśni piemię wypraw
Ser wędruć dawnych krajów obyczajów
Dzie wędruć myśli ulotnych wojaków
Drogi po błoniach buiat i w rod gajów
Jad wódz po lasach lotnie mióżyć skoki
Lub bystry strzał wrzucić pod obłoki
Gdybyśmy o ród nasz mówili pieśni
Tak to o sławnych walkach wydobywał
Zatarte panie z zapomnienia pioski
Jerusalem wieżę swę dłoń wygrywał
Dziwić się wóchtom na ftado tabedri
Który najpierw do łotem dopędzi
Tędy opiewał swem piemię sławicem
To zarostawa stary rorunnego
To krostawa w wygł dloniach chłobrego
Który przed alumnem Karagów oblicem
Rederz rabił ródre lub Romara
Swiatostawicza w cieniu młodości kwiecie
Ser w prawdzie bracia dłoń wieżę wojaka

—
—
Dorwolicie bracia niech zacznie pieśń moją
Od Władimira do czołów zgora.

ka

a

ka

